WSPOMNIENIA

PROSTO Z TRASY

Kilka samochodów stoi na czerwonym świetle. Nagle z okna jednego z nich wypada kilka papierków. Kilka sekund później z następnego w kolejce do przejazdu pojazdu wysiada kierowca, po czym podnosi upuszczone na ulicę śmieci i korzystając z ogólnego zaskoczenia otwiera drzwi poprzednika zdecydowanym ruchem, wrzucając „zgubę” do środka. Nie obyło się bez wrzasków i przekleństw „pokrzywdzonego”, niestety jakoś nikt się tym nie przejął.

DOBRY ZWYCZAJ NIE POŻYCZAJ

Odkąd pamiętam byłem osobą, od której zawsze starano się coś pożyczyć - grę, książkę, płytę itp. Z czasem, kiedy przekonałem się, jak ludzie traktują nie swoją własność pożyczałem coraz rzadziej i coraz bardziej niechętnie, aż w końcu w ogóle przestałem to robić. Dobry zwyczaj - nie pożyczaj, prawda? Mnie zrozumienie tego zajęło sporo czasu, jednak w końcu każdemu zacząłem odmawiać.

Niektórzy ze znajomych oczywiście wzięli mnie za snoba, skąpca i chytrusa, a odmowy przyjmowali na tyle źle, że w kilku przypadkach kontakty się urwały. Jednak większa część zrozumiała, czemu nie chcę pożyczać rzeczy, na które wydałem własne, ciężko zarobione pieniądze i przez jakiś czas miałem spokój.

Kilka miesięcy temu kupiłem sobie czytnik e-booków. Cudeńko, które oszczędziło mi konieczności targania ze sobą książek, wygodne, lekkie, ogólnie uznałem go za jeden ze swoich najlepszych zakupów. Napatoczył się jednak Kowalski, jeden z moich trochę dalszych znajomych.

Kowalski, będąc - jak sam siebie określa - wielkim koneserem literatury na czytnik strasznie z początku psioczył. A to, że elektroniczna zabawka, bez duszy, klasy, taki, siaki, owaki, wywody ogólnie sprowadzały się do tego, że Kowalski jako zdecydowany zwolennik drukowanych książek czegoś takiego w życiu by nie kupił. Ok, zgodziłem się, że nie każdemu czytanie książek z ekranu może odpowiadać, bo kiedy mam czas i miejsce to również siadam z papierową książką. Przez jakiś czas był spokój, jednak trzy tygodnie temu Kowalskiemu się odmieniło.

Stwierdził, że on wyjeżdża na urlop i przydałby mu się czytnik, dzięki niemu nie musiałby targać ze sobą tylu książek. Własnego oczywiście kupować nie zamierzał, więc zaczął nagabywać mnie dość nachalnie o pożyczenie. Po wielu, naprawdę wielu odmowach w jakiejś chwili słabości pękłem (do tej pory mam o to żal do siebie) i czytnik Kowalskiemu pożyczyłem.

Wrócił z urlopu tydzień temu, o moją własność dopominałem się przez kolejne kilka dni. W końcu w niewybrednych słowach powiedziałem mu przez telefon, że albo zjawi się u mnie z moją własnością albo zgłoszę kradzież. Poskutkowało, zjawił się wczoraj. Kiedy otworzyłem drzwi wepchnął mi urządzenie w ręce, mówiąc „badziewie, a ty tyle szumu robisz” i szybko się ewakuował.

Zaniepokojony przyjrzałem się urządzeniu - wyraźne pęknięcie biegnące przez wyświetlacz i brak reakcji tegoż na jakiekolwiek wciskanie przycisków mówiły same za siebie. Szczęście w nieszczęściu jest takie, że gwarancja jeszcze nie zdążyła wygasnąć, dzięki czemu nowe urządzenie już do mnie jedzie.

Co do Kowalskiego - telefonu ode mnie nie odbiera, rozłączył się, kiedy usłyszał mój głos z telefonu wspólnego znajomego, drzwi nie otwiera, totalny brak kontaktu. Zastanawiam się teraz, co z tym zrobić.

RESZTA

Kolega podjeżdża na stacje benzynową i zaczyna tankować za równą stówkę. Starym zwyczajem tankuje za 100,02 zł, by oczywiście wykorzystać stówę w całości. Podchodzi do kasy, płaci, na co młoda ekspedientka dodaje:

- Jeszcze 2 grosze!

Kolega zbity z tropu wraca do auta, przynosi monetę pięciogroszową, którą kobieta schowała do kasy.

Postał sobie jeszcze chwilę przy kasie, na co ekspedientka spytała czy coś jeszcze podać, na co on z uśmiechem:

- Tak, resztę.

PODRÓŻNI

Bardzo często latam samolotami. Nie cierpię tego serdecznie i to wcale nie ze strachu przed katastrofą, ale ze względu na to, iż jest się skazanym na przypadkowych towarzyszy podróży, jakże często absolutnie wyjątkowych. Ranking podróżnych na chwilę obecną wygląda tak:

pedanci,

uparciuchy,

miłośnicy wielkiego bagażu,

palacze,

wyluzowani rodzice,

gaduły,

spieszący się.

Listę zostawiam otwartą, może inni podróżni dopiszą kolejną ciekawą kategorię podróżujących samolotami...